



GLOBALIZACJA SILNIEJSZA OD WIRUSA

JAK ŚWIATOWA PANDEMIA WPŁYNEŁA NA POZIOM GLOBALIZACJI W 2020 R.

ZGODNIE Z DHL GLOBAL CONNECTEDNESS INDEX?

Czy doświadczenia pandemii dowodzą, że żyjemy w małej globalnej wiosce? A może wręcz przeciwnie – nasz świat jest połączony w znacznie mniejszym stopniu, niż nam się to wydawało przed COVID-19? Które przepływy najbardziej zmieniły się w 2020 r., a które okazały się najmniej wrażliwe na wirusowe zawirowania? To tylko niektóre pytania, na które odpowiedzi szukali autorzy corocznego raportu na temat globalizacji wydawanego przez firmę DHL.

AUTOR: Miłosz Cieszyński

DHL i NYU Stern School of Business opublikowały siódmą edycję raportu „DHL Global Connectedness Index 2020 (GCI)”. Jak zapewniają autorzy, jest to pierwsza kompleksowa ocena globalizacji w czasie pandemii COVID-19. Niektóre zmiany widać w zakresie globalizacji widoczne są już na pierwszy rzut oka. Lockdown i zakaz podróżowania zgodnie z przewidywaniami spowodowały, że znacznie mniej ludzi się przemieszcza. Z prognoz ONZ wynikało, że do końca 2020 r. liczba osób podróżujących do innych krajów miała spaść o 70%. Co więcej, sytuacja turystyki międzynarodowej prawdopodobnie

nie poprawi się aż do 2023 r. Ponadto autorzy raportu wskazują, że miliony pracowników migrujących powróciły do swoich krajów pochodzenia, a wielu studentów odroczyło lub odwołało plany studiowania za granicą.

Przepływy pod lupą

Zmiany w innych aspektach globalizacji często nie są aż tak oczywiste. DHL Global Connectedness Index mierzy ją w oparciu o międzynarodowe przepływy handlu, kapitału, informacji i ludzi. Jak czytamy w tym raporcie, dowody w nim zawarte pokazują, że globalizacja ma się całkiem nieźle,

a większość przepływów międzynarodowych w 2020 r. okazuje się bardziej odporna, niż się spodziewaliśmy. Handel i przepływy kapitałowe wytrzymały na początku pandemii, ale już zaczęły się odradzać. Natomiast przepływy informacji cyfrowych gwałtownie wzrosły, ponieważ ludzie i firmy dokładali wszelkich starań, aby pozostać w kontakcie online. Podsumowując, wskaźnik DHL Global Connectedness w 2020 r. obniża się, ale jest mało prawdopodobne, aby spadł poniżej poziomu, w jakim znajdował się podczas światowego kryzysu finansowego w latach 2008–2009. COVID-19 zrewolucjonizował biznes i życie na całym świecie, ale nie zerwał fundamentalnych powiązań, które łączą świat ponad granicami państw. Według autorów projektu pokazuje on świat ludzi, firm i krajów, które są nadal gotowe do współpracy i prowadzenia interesów. Jak podkreślają, to dobra wiadomość, ponieważ lepiej połączony świat nadal oferuje najlepsze perspektywy przywrócenia zdrowia i dobrobytu.

Frank Appel, CEO Deutsche Post DHL Group na wstępie do tego raportu pisze m.in.: „W rzeczywistości jednak nie wszystko się zmieniło. Pomimo poważnego kryzysu zdrowia publicznego wielu społeczeństwom udało się zachować niezwykle stopień ciągłości. Globalne łańcuchy dostaw nadal zapewniają, że produkty są wytwarzane i dostarczane pod same drzwi konsumentów, dzięki najnowocześniejszym sieciom logistycznym działającym szybko i niezawodnie jak zawsze. A narzędzia i media cyfrowe umożliwiły wielu z nas naukę, pracę lub utrzymywanie kontaktu z bliskimi. Bardziej niż cokolwiek innego zawdzięczamy ten znaczący poziom ciągłości sile globalnej łączności. W czasach dystansu gęsta sieć cyfrowych i fizycznych powiązań na całym świecie utrzymywała nas razem i pozwoliła zachować poczucie normalności w stanie wyjątkowym i niepewności. Te połączenia technologiczne i więzi handlowe umożliwiają nam utrzymanie znacznie większej ciągłości niż kiedykolwiek byłoby to możliwe w przeszłości”.

Szczególnie uderzające według autorów raportu było odbicie w handlu światowym po gwałtownym spadku w marcu i kwietniu. W sierpniu handel towarami odzyskał już ponad trzy czwarte spadku i utrzymał się zaledwie o 3–4% poniżej poziomu sprzed pandemii. Co więcej, pomimo zakazów eksportu wprowadzonych w szczytowym okresie pandemii handel był nadal kołem ratunkowym dla gospodarek i systemów opieki zdrowotnej. Na przykład światowy eksport środków ochrony indywidualnej (PPE) wzrósł o 92% w drugim kwartale 2020 r.

Autorzy raportu zauważają również, że przepływy kapitałowe ucierpiały bardziej niż handel. Przepływy bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ), które odzwierciedlają firmy kupujące, budujące lub inwestujące w działalność za granicą, mogą spaść o 30–40% w 2020 r. Jednak taki spadek nie byłby bezprecedensowy. BIZ spadły już o 43% w 2001 r. i o 35% w latach 2007–2009. Ponadto, jak podkreślają autorzy, ponieważ przepływy BIZ pozostaną dodatnie, nadal zwiększają, a nie zmniejszają, globalną aktywność biznesową. Chociaż kryzys spowodował rekordowe wycofanie portfeli kapitałowych z rynków wschodzących, przepływy te ustabilizowały się po tym, jak rządy i banki centralne wkroczyły do akcji w celu wsparcia gospodarek i rynków finansowych.

Wirtualny skok

Co prawda przed pandemią pojawiły się oznaki spowolnienia w globalizacji przepływu informacji. Jednak ich wzrost przyspieszył, gdy pandemia przeniosła do sieci pracę, zabawę i edukację. Jak wynika z raportu międzynarodowy ruch internetowy od połowy 2019 r. do połowy 2020 r. wzrósł o 48%, a liczba minut połączeń międzynarodowych wzrosła o 20% w marcu, w porównaniu z tym samym miesiącem ubiegłego roku. Jednak

zdaniem ekspertów wraz ze wzrostem ilości krajowych danych i liczby połączeń nie możemy jeszcze powiedzieć, czy te rodzaje działalności stały się bardziej, czy mniej globalne. Tymczasem globalna współpraca w zakresie badań naukowych – mierzona międzynarodowym współautorstwem artykułów w czasopiśmie naukowych – w 2020 r. utrzymywała stały trend wzrostowy.

Podczas gdy handel, kapitał i przepływ informacji odegrały pozytywną rolę w reakcji na pandemię, mobilność osób została ograniczona ze względu na ryzyko przenoszenia wirusa, co spowodowało w ubiegłym roku bezprecedensowy spadek przepływów ludzi. Liczba osób podróżujących do innych krajów spadła o 70% w 2020 r. Turystyka międzynarodowa prawdopodobnie nie powróci do poziomu przedpandemicznego przed 2023 r.

– Dystans społeczny ma zasadnicze znaczenie dla zdrowia publicznego. Ale byliśmy również świadkami, jak pandemia może zaostrić geopolityczne i społeczne linie podziału, potęgując wyzwania związane z kontrolowaniem wirusa i utrzymaniem funkcjonowania gospodarek. Upływ czasu tworzy inny rodzaj dystansu, umożliwiając nam spojrzenie na ten burzliwy rok z perspektywy. Jak pokazuje niniejszy raport, globalizacja nie załamała się w 2020 r., ale pandemia zmieniła – przynajmniej tymczasowo – sposób łączenia krajów. Podróże gwałtownie spadły, ale przepływy cyfrowe gwałtownie wzrosły. Handel międzynarodowy i inwestycje zaliczyły duże spadki na początku pandemii, a następnie zaczęły się odradzać – pisze we wstępie do raportu Steven A. Altman, starszy pracownik naukowy i dyrektor DHL Initiative on Globalization, NYU Stern.

Pozorna globalizacja

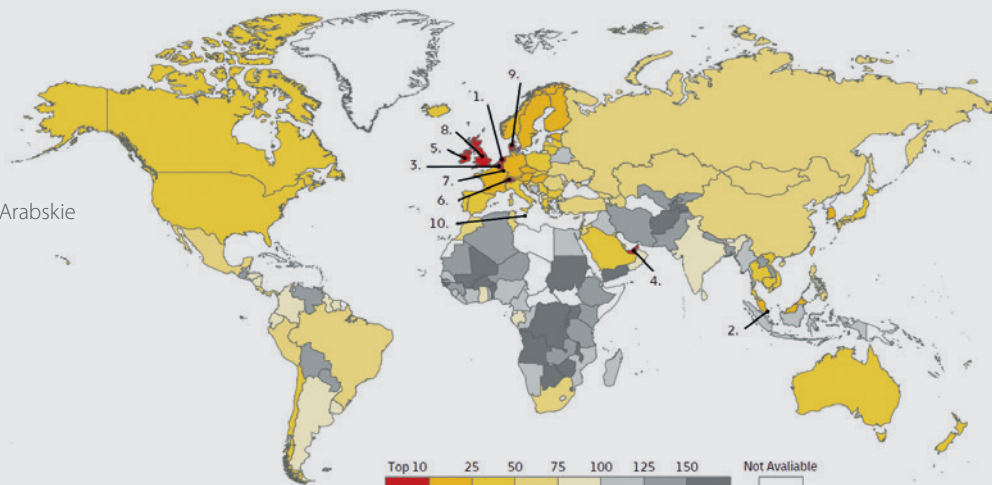
Według ekspertów miary zawarte w tym raporcie wskazują, że świat jest mniej zglobalizowany w wartościach bezwzględnych, niż wielu przypuszcza. Przeprowadzone przez nich ankiety konsekwentnie pokazują, że ludzie uważają, że przepływy międzynarodowe są większe niż w rzeczywistości, a takie błędne wyobrażenia ich zdaniem potęgują obawy dotyczące globalizacji. Jako dowody przytaczają przykładowe dane. W rzeczywistości tylko niewielka część przepływów globalnych przekracza granice. Około 21% światowej produkcji gospodarczej jest eksportowane, przepływy bezpośrednich inwestycji zagranicznych stanowią 7% światowych nakładów na środki trwałe, ok. 7% minut rozmów telefonicznych (w tym rozmów przez internet) to rozmowy międzynarodowe, a tylko 3,5% ludzi żyje poza granicami państw, w których się urodzili.

Autorzy raportu podkreślają, że odległości i różnice między krajami nadal ograniczają przepływy międzynarodowe. Większość przepływów odbywa się raczej w obrębie głównych regionów świata niż między nimi oraz w coraz bardziej wielobiegowym świecie zaciekle relacje między największymi gospodarkami świata mogą doprowadzić do jeszcze większej regionalizacji.

Na razie jednak rzeczywiste dane zawarte w raporcie DHL, według jego autorów, nie pokazują wyraźnych dowodów na pęknięcie światowej gospodarki wzdłuż linii regionalnych. Podczas gdy dystans między Stanami Zjednoczonymi a Chinami wyraźnie zwiększył się w ciągu ostatniego roku, dwie największe gospodarki świata są nadal ze sobą ściśle powiązane. Podobnie udział Wielkiej Brytanii w handlu zagranicznym z Unią Europejską utrzymuje się na dość stabilnym poziomie od czasu referendum w sprawie brexitu, podkreślają autorzy raportu.

Top 10 państw pod względem globalnych połączeń według DHL Global Connectedness Index

1. Holandia
2. Singapur
3. Belgia
4. Zjednoczone Emiraty Arabskie
5. Irlandia
6. Szwajcaria
7. Luksemburg
8. Wielka Brytania
9. Dania
10. Malta



Źródło: DHL Global Connectedness Index

Suma czynników

W tej edycji DHL Global Connectedness Index wykorzystano ponad 3,5 mln punktów danych do śledzenia globalizacji 169 krajów w okresie od 2001 do 2019 r. Najnowsze dane pokazują, że Holandia, Singapur, Belgia, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Irlandia, Szwajcaria, Luksemburg, Wielka Brytania, Dania i Malta zajmują czołowe miejsca w rankingu krajów o największym globalnym zasięgu. Jak podkreślają autorzy raportu, 8 z 10 czołowych krajów znajduje się w Europie, najbardziej globalnie połączonym regionie świata. Europa jest liderem pod względem handlu i przepływów ludzi. Ameryka Północna zajmuje drugie miejsce w rankingu i prowadzi pod względem przepływu kapitału i informacji.

DHL Global Connectedness Index mierzy globalną łączność każdego kraju w oparciu zarówno o wielkość przepływów międzynarodowych w stosunku do rozmiaru jego gospodarki krajowej (co nazywamy „głębokością”), jak i stopień, w jakim jego przepływy międzynarodowe są rozproszone globalnie (co nazywamy „szerokością”). Liderami głębokości, czyli gospodarkami o największym odsetku przepływów przekraczających granice państw, są Singapur, Specjalny Region Administracyjny Hongkong (Chiny), Belgia, Holandia i Estonia. Mistrzami szerokości, tj. krajami o najbardziej globalnych wzorcach przepływu, są Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Holandia, Izrael i Republika Korei.

Polska zajmuje 41. miejsce w ogólnym rankingu, 50. lokatę w zestawieniu głębokości i 43. pod względem szerokości przepływów. W ogólnym rankingu wyprzedzają nas m.in. Słowacja (35.), Bułgaria (33.), czy Węgry (15.) i Czechy (14.). Za nami są zaś Łotwa (43.), Japonia (44.), Litwa (45.) czy Grecja (49.).

– Mimo że pandemia ma duży wpływ na biznes i życie ludzi na całym świecie, to nie zerwała ona podstawowych więzi, które ich łączą. Raport DHL Global Connectedness Index 2020 pokazuje, że globalizacja nie załamała się w 2020 r., a jedynie zmieniła – przynajmniej tymczasowo – sposoby połączeń między krajami. W ogólnym rankingu Polska zajęła 41. miejsce, co wskazuje, że mamy jeszcze przestrzeń do awansu. Powszechnie wiadomo, że państwa o dobrze rozwiniętej sieci połączeń międzynarodowych więziach dynamiczniej się rozwijają i wyjdą

z pandemii szybciej – komentuje Tomasz Buraś, prezes zarządu DHL Express Polska.

Autorzy raportu również podkreślają, że pandemia COVID-19 nie zakończyła globalizacji. Jednak rosnące napięcia geopolityczne stanowią realne zagrożenie dla połączonego świata. Wszystkie cztery kategorie przepływów ujęte w raporcie napotykały silny opór. Konflikty handlowe wciąż się zaostrzają, rosną bariery utrudniające przejścia przedsiębiorstw za granicą, mnożą się przepisy dotyczące lokalizacji danych, a imigracja w wielu krajach wciąż stanowi problem.

Co więcej, eksperci od lat ostrzegają przed niebezpieczeństwami związanymi ze złożonymi łańcuchami dostaw, które zależą od kluczowych dostawców z jednego rejonu. Niektóre firmy już wzmocniły odporność przed uderzeniem COVID-19, czerpiąc doświadczenie z lekcji wynikających z wcześniejszych zakłóceń, takich jak trzęsienie ziemi i tsunami w Japonii w 2011 r. Ale wielu było nieprzygotowanych, gdy pandemia wstrzymała produkcję i dystrybucję szeregu rodzajów towarów. Autorzy raportu zauważają, że teraz uwaga osób zarządzających łańcuchami dostaw przeniosła się z efektywności na odporność. Jak twierdzą, prawdopodobnie zobaczymy połączenie trzech typów reakcji w różnych branżach i firmach: powrót do wcześniejszych praktyk (status quo), nadmiarowość (dywersyfikacja w różnych lokalizacjach) i reshoring (zwiększenie produkcji krajowej).

Choć największy nacisk kładziony jest dziś na przywracanie krajowej produkcji i dywersyfikację, zdaniem ekspertów wiele firm prawdopodobnie utrzyma kluczowe ogniwa swoich łańcuchów dostaw sprzed 2020 r., łagodząc długoterminowe skutki pandemii dla globalizacji. Głównym powodem, poza bezwładnością, jest prosty rachunek kosztów, takich jak dodatkowe linie produkcyjne i zapasy. Takahiro Fujimoto z Uniwersytetu Tokijskiego pięć lat po trzęsieniu ziemi i tsunami, stwierdził: „Firmy, które podejmą takie kroki kosztem konkurencyjności, prawdopodobnie zbankrutują jeszcze przed następną katastrofą”. Podczas gdy 93% firm wskazało w badaniu z maja 2020 r., że planują zwiększyć odporność łańcucha dostaw, zdaniem ekspertów odsetek osób, które dokonają dużych zmian, będzie prawdopodobnie nieco mniejszy.